

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 13 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego świadka w charakterze świadka - bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - świadek zeznał co następuje :

imię i nazwisko	- Mirosław Kieczmur
wiek	- lat 17
imiona rodziców	- Bazyli i Maria
miejsce zamieszkania	- Radom, Kielecka 3
zajęcie	- uczeń piekarski
wyznanie	- rzym.-kat.
karalność	- niekarany
stosunek do stron	- obcy.

Mieszkam w domu, znajdującym się naprzeciw miejsca, gdzie stała szubienica przy ul. Kieleckiej. Byłem świadkiem egzekucji, jaka miała miejsce w Radomiu, przy szosie Kieleckiej, dnia 13 października 1942 r. Dnia tego około godz. 6 rano przyszła do naszego mieszkania jedna z sąsiadek z wiadomością, że naprzeciw naszych okien jest postawiona szubienica. Po wyjściu przez okno przekonałem się, że rzeczywiście po przeciwnej stronie ulicy stoi szubienica, zbudowana z drzewa brzoźowego, nieociosanego. Z poprzeczki wspartej na trzech przesłach zwisały sznury.

Około godz. 7 rano przyjechało na miejsce stracenia kilka samochodów z gestapowcami, a około godziny 7.30 nadjechał samochód ciężarowy kryty ze skazanymi. Wieszano ich pojedynczo, wyprowadzając ich po jednym z samochodu. Przy wieszaniu byli zatrudnieni dwaj kaci, z brodami, nie wiem czy to były brody naturalne, czy też byli to ludzie zamaskowani. Byli oni podobni na zewnątrz do żydów. Jeden z nich wyprowadzał skazanych z samochodu i podprowadzał do szubienicy, drugi zaś zakładał pętlę na szyję i usuwał stołek z pod nóg.

Nie pozwoliła mi matka patrzeć przez cały czas na przebieg egzekucji. Gdy zacząłem obserwować przebieg egzekucji, wieszano czwartego z rzędu mężczyznę. Wszystkich powieszono dziesięciu. Każdy z nich miał na plecach napisany swój numer. Wieszani mieli ręce związane do tyłu. Ust nie mieli zakneblowanych. Jeden z wieszanych, przed śmiercią coś mówił. Doszły mi niektóre jego słowa, z których treści wynikało, że obiecano go zwolnić, a tymczasem zamiast zwolnienia czeka go śmierć. Wtenczas jakiś gestapowiec coś odczytał z kartki papieru, po czym owego mężczyznę powieszono.

Zadnego z powieszonych przy szosie Kieleckiej nie znam. Nie mogę więc żadnego z nich poznać na okazanej mi fotografii. Ludzie, którzy znali powieszonych, mówili, że wśród powieszonych znajduje się Bołdok, kasjer kolejowy Dłużewski oraz Kiełbowski, którego imienia nie znam.

Zwłoki powieszonych wisiły do godz. 16, po czym załadowano je na samochód ciężarowy i wywiziono, nie wiem jednak dokąd.

Obok szubienicy ustawili Niemcy tablicę z napisem tej mniej więcej treści, że powieszoni zostali straceni za pomoc udzielaną bandytom. Dokładnie treści napisu nie pamiętam.

Świadkowi okazano fotografię straconych na szubienicy w Radomiu przy szosie Kieleckiej, po czym świadek zeznaje.

Wśród powieszonych nie poznaje nikogo, gdyż żadnego z nich nie znał osobiście. Ludzie obecni przy egzekucji mówili, że pierwszy z prawej strony wisiał Bołdok, imienia jego nie znam.

Poznaje z całą pewnością szubienicę i tło na którym szubienica się zarysowuje. Mianowicie dom, widoczny poza szubienicą, naprzeciw jej środkowej części, jest własnością Sikory, drugi zaś widoczny z prawej strony szubienicy, jest domem Ziętkowskiego, których obydwu znam jako swoich sąsiadów.

Odczytano.

/-/ K. Borys

/-/ Kieczmur Mirosław

Zgodność z oryginałem stwierdzam.